

Afront, Niez

To kolejna historia wyrwana z życiorysu
jedna z tych wielu z których nie chciałbym bisów
kompromisów zero, znowu error
zatem posłuchajcie jak to wszystko się zaczęło
to był piątek imprezka w jednym z łódzkich lokali
dopiero co tam wjechałem jak surfer na fali
a na sali szła wiele kobiecych ciał
myślę łaaał dobrze będzie się tu rozwinąć
nagle kumpel mnie minął, mówi
siema mam dobry temat wiec może uderzymy w płuca ja stawiam
miałem dylemat lecz odpowiedziałem
stary wierz że pacierza i tego prawie nigdy nie odmawiam
zatem uderzaj kilka minut później bez zbędnych hałasów
odwracam się za nami pięciu głąbasów
zawczasu chciałem wykonać odwrót strategiczny
lecz w sposób drastyczny i na skutek wyraźnej presji usunięto mnie z
posesji
w tej kwestii nie mam nic więcej do dodania
oprócz przyznania ze tego pecha mam na stałe
no i co, niezły wałek
Inny przypadek, spotkałem ją nie powiem gdzie
najeby jak patefon muzyczka disco w tle dała mi swój telefon
godzina i wyszliśmy razem w poszukiwaniu wrażeń
pozwoli pani że cię odprowadzę
gra wstępna mam to na uwadze
ona na to ze zaprasza mnie do niej na bazę czy poradzę
luuuuz, nasz transport nocny autobus wkrótce się pojawił
tymczasem ja obserwowałem ją jak ryba spławił
czy połknie haczyk się zobaczy na czym to stanie
jak narazie i tak nie mam nic innego w planie
później koło trzeciej w nocy na schodach jej klatki
skradamy się po cichu aby nie obudzić matki
i tak też pod drzwiami co jakbym przeczuł
otworzyły się nagle wiec mówie dobry wieczór
jak dobry nie wiem nie dane mi było poznać
zamiast doznań powrót do domu leczyc zwale
no i co, niezły wałek